Rok XIV. Miejsce Piastowe, 15. Marca 1911 r. Nr. 3.

ORGAN TOWARZYSTWA

POWŚCIĄGLIWOŚĆ i PRACA

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Prenumerata roczna wynosi:

W Austro-Węgrzech 1 kor. 20 h. | W Ameryce . . . . . ½ dolara
W Niemczech . . 1 mrk. 40 fen. | W innych krajach . . . 2 franki
W Królestwie Polskiem i Rosyi 75 kop.

Dla członków Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ za darmo.

Wszelkie przesyłki i listy pieniężne prosimy adresować:
Ks. BRONISŁAW MARKIEWICZ,
p. Miejsce Piastowe (Galicya, Austrya).



Św. Michał Arch.

Najwyższy dowód miłości Bożej ku ludziom.

Są dwa główne sposoby okazania miłości ku ludziom. Pierwszy zasadza się na tem, iż staramy się bliźnim dobrze czynić; a drugi zaś większy i dzielniejszy na tem polega, iż za osoby ukochane ponosimy różnego rodzaju cierpienia.

Bóg wybrał jedną i drugą drogę, aby nam okazać nieskończoną miłość swoją: uczynił dla nas niezmiernie wiele dobrego i cierpiał za nas tyle, iż już więcej cierpieć nie było można.

Mógł nas zbawić Pan Jezus bez ponoszenia cierpień, żyjąc na tej ziemi spokojnie i przyjemnie wśród czci, wygód, wczasów i bogactw ziemskich. A jednak On pogardziwszy zaszczytami, rozkoszami i skarbami tego świata, obrał sobie żywot ubogi i umartwiony a śmierć sromotną i wielce bolesną. Jak się wyraża św. Paweł (Żyd. 12. 2,): „Mając przed sobą wesele, podjął krzyż“. — On zstąpiwszy na tę ziemię, mógł za grzechy nasze zadosyćuczynić i wyjednać nam łaskę i niebo jedną kroplą Swojej Krwi przenajdroższej, jedną łzą Swoją, a nawet jedną modlitwą Swoją zaniesioną do Ojca Niebieskiego, albowiem każdy uczynek Pana Jezusa posiada wartość nieskończoną, która starczy nie tylko na zbawienie całego świata, ale i na zbawienie tysięcy światów. Atoli co wystarczało dla ubłagania sprawiedliwości Bożej, to nie wystarczało dla okazania nam Jego miłości. Ponieważ Pan Jezus wielce nas umiłował, chciał też, abyśmy i my Go wielce ukochali. I stąd postanowił, aby także przez cierpienia pozyskać sobie naszą miłość. Cierpiał tedy za nas wiele, ażeby nas nijako zmusić, żebyśmy i my kochali Go nadewszystko z całego serca i ze wszystkich sił naszych. Stąd też podjął za nas śmierć najokrutniejszą i najsromotniejszą poprzedzoną trzygodzinnem konaniem. I to czyni nie dla ludzi przyjaźnie dla siebie usposobionych, ale dla grzeszników, nieprzyjaciół Swoich.

Czyż poznawszy tę wielką i tkliwą miłość Pana Jezusa ku nam, mogę jej się więcej upierać?

Pan Jezus dając za ludzi życie swoje, dokonał nadmiaru i zbytku miłości. Jest nam miło, gdy osoba wysokie zajmująca stanowisko, okazuje nam przychylność prawdziwą, dążąc na każdym kroku, ażeby nas uszczęśliwić. Jakoż dopiero jest nam błogo, gdy widzimy jasno, iż Istota najwyższa, Bóg ukochał nas miłością przedwieczną a oraz najtkliwszą, i chce nas uczynić najszczęśliwszymi na wieki? Przed przyjściem Chrystusa na ziemi mogli ludzie jeszcze powątpiewać, czy Bóg ich miłuje tkliwie, ale teraz gdy Go obaczyli na krzyżu z miłości

ku nam przybitego i umarłego, czyż mogą wątpić, iż On kocha ich w sposób najtkliwszy?

Uważ nadto, iż Bóg cierpiał i umarł nie tylko za wszystkich ludzi, ale i za ciebie szczegółowo.

Św. Pawła zapalała do większej miłości Pana Jezusa ta myśl, iż on cierpiał nie tylko za wszystkich, ale jeszcze szczegółowo za niego, 1 Gal. 2. 20: „Syn Boży mię umiłował, i wydał samego siebie za mię.“ On umiłowawszy mię, wydał się za mnie na śmierć. Tak może powiedzieć każdy z nas, ponieważ naucza św. Jan Chryzostom, że Bóg tak kocha każdego człowieka, jak miłuje świat cały. Przeto człowiek każdy nie mniej obowiązany jest służyć Panu Bogu zato iż umarł Bóg za wszystkich, aniżeli gdyby umarł tylko za niego samego.

Gdyby więc P. Jezus umarł tylko aby cię zbawić, pozostawiając innych w grzechu pierworodnym, jakiż obowiązek miałbyś względem niego?

Masz jednak wiedzieć, że większy obowiązek spada za to na ciebie, iż on cierpiał i umarł za wszystkich ludzi.

Gdyby on umarł tylko za ciebie, jakąż boleść miałbyś stąd, iż rodzice, bracia, krewni i przyjaciele twoi muszą się potępić, i że po śmierci byłbyś od nich odłączony na wieki.

Jeślibyś zostawał w niewoli z całą swoją rodziną a przyszedłby ktoś, aby wykupić cię samego, czybyś nie błagał go usilnie, aby oraz wykupił twoich rodziców i braci? A jakbyś dopiero mu zato dziękował, gdyby on to z miłości uczynił jeszcze innym?

Tymczasem Ty, Panie Jezu Chryste, bez prośby mojej nie tylko mnie odkupiłeś, ale jeszcze moje przyjacioły i krewnych, że mogę się spodziewać, iż kiedyś z nimi cieszyć się będę w niebie. Dziękuję Ci Panie, za to i spodziewam się, iż za to będę dziękować Ci w ojczyźnie onej szczęśliwej przez całe wieki. Pan Jezus miłuje nas więcej, aniżeli jakikolwiek syn kocha matkę a jakakolwiek matka miłuje syna — do tego stopnia, iż chętnie umarłby za każdą duszę potępioną, gdyby tylko one były usposobione do odkupienia.

Panie Jezu Chryste! Tyś jest dobrem godnem miłości nad wszelkie inne dobro; czemuż tedy ludzie tak mało Cię miłują?

Spraw Panie, abyśmy poznali, coś wycierpiał za każdego z nas, byśmy poznali Twą miłość ku nam, byśmy poznali pragnienie, iż chcesz być od nas kochany, byśmy poznali lepiej przymioty, zalety i doskonałości Twoje, dla których zasługujesz, abyśmy Cię miłowali.

Odpowiada Zbawiciel (Jan 11. 14.): „Jam pasterz dobry; pasterz dobry daje duszę swą za owieczki swoje“.

Gdzież znajdują się na świecie pasterze podobni Tobie, Panie? — inni pasterze zadają śmierć owieczkom swoim, aby ratować i zachować, życie własne. Ty zaś jesteś, Panie, pasterzem tak miłościwym, iż chciałeś położyć życie swoje, aby otrzymać życie dla ukochanych swoich owieczek. Czyż mogę teraz powątpiewać o miłosierdziu Twojem, patrząc na rany Twoje i na krew Twoją, którą przelałeś za mnie? — Pójdźmy tedy, biedni grzesznicy, do Pana Jezusa zawieszonego na krzyżu. On przebłagał sprawiedliwość Bożą za nasze grzechy. Jeśliśmy obrazili Boga, to On odpokutował za grzechy nasze: wystarcza tedy, abyśmy za nie żałowali.

O najukochańszy Zbawicielu, do czego cię przywiodła miłość Twoja ku mnie? — Grzeszy niewolnik, a Ty za niego ponosisz karę. Gdy spoglądam na moje winy, muszę drżeć na widok kary, na którą zasłużyłem za nie: a zaś rozważając śmierć Twoją, mam więcej powodu do nadziei aniżeli bojaźni. O krwi przenajdroższa Zbawiciela mego, tyś wszystką nadzieją moją! Ta krew daje mi ufność, a oraz obowiązuje mnie, abym wszystek oddał się Zbawicielowi mojemu. Powiada św. Paweł (1. kor. 6. 19.): „Aza nie wiecie... iż nie jesteście swoi? albowiemeście kupieni zapłatą wielką“. Nie mogę więc, Panie Jezu, odtąd bez dopuszczenia się niesprawiedliwości rozporządzać sobą i rzeczami swemi, ponieważ stałem się własnością Twoją, Tyś mię bowiem odkupił śmiercią własną. A zatem ani ciało, ani dusza moja ani żywot mój nie są moimi, ale Twymi a nawet zupełnie całkowicie Twoimi. Chcę tedy jedynie w Tobie pokładać nadzieję moją, jedynie pragnę Ciebie miłować, o mój Boże ukrzyżowany zabity za mnie! Ja nie mam nic, cobym mógł Tobie oddać w ofierze, chyba tylko duszę moją odkupioną krwią Twoją; ją tedy ofiaruję Tobie. Dozwól Panie, abym Cię miłował, Ciebie jedynie pragnę kochać, bo Ty zasługujesz, abym Cię kochał z całej duszy i ponieważ zbytnieś mnie zobowiązał do kochania Ciebie.

Zresztą któż mógłby oprzeć się miłości Twojej, widząc Cię w chwale niebieskiej Ojca przedwiecznego a oraz umierającego na krzyżu śmiercią haniebną i okrutną.

Tyś nas Panie stworzył i obsypał tyloma dobrodziejstwami. Tego nie dosyć Ci było. Chciałeś jeszcze za nas cierpieć i umrzeć. Byłoby

tedy niesprawiedliwością, gdybym Cię, Panie, miłował mało, albo gdybym miłował obok Ciebie jeszcze inne rzeczy. — Zbawiciel przyjąwszy na siebie katusze biczowania, cierniem koronowania, ukrzyżowania i śmierć krzyżową, okazał nam miłość najwyższą. Wtedy miłość doszła do najwyższego szczytu. Wówczas „się okazała dobrotliwość i ludzkość Zbawiciela naszego Boga“ (Tyt. 3. 4.) w całej pełni. Tylko ten nie miłuje Jezusa Chrystusa, który Go nie zna. Poznawszy zaś Zbawiciela należycie, nie może się oprzeć Jego miłości.

Więcej tedy Pan Jezus uczynił dla naszego zbawienia, aniżeli wymagała sprawiedliwość Boża obrażona grzechami ludzkimi. Ponieważ miłował nas Bóg bardzo, pragnął też, abyśmy i my umiłowali Go bardzo. Stąd podjął cierpienia i krzyż za nas, aby nas zobowiązać do większej miłości wzajemnej,

O gdybym mógł *tysiąc razy przelać krew za Ciebie Boże,* mało jest. Czyż mogę kogo innego kochać prócz Ciebie? Błagam Cię, Panie, przez śmierć Twoję — daj mi łaskę, abym Cię miłował. O Dobroci nieskończona, miłuję cię nadewszystko, nad wszystkie dobra. O nic Cię więcej nie proszę, tylko bym Cię kochał całem sercem, z całej duszy i ze wszystkich sił.

Dokąd doszła miłość Twoja Panie; jam zgrzeszył, a Tyś za to karę podjął?

Jam powinien umrzeć na wieki, a tymczasem Tyś za mnie umarł!

Czyn bez przykładu — łaska bez zasługi — miłość bez granic!!!

Objawił P. Jezus św. Gertrudzie, *iż gotów tyle razy umrzeć,* ile jest dusz potępionych w piekle, byle one były usposobione do zbawienia.

Daj Panie ludziom poznać to, coś wycierpiał za każdego z nich, by poznali tę miłość jaką pałasz ku nim; daj im poznać Twoje pragnienie, że chcesz być od nich kochanym, i zalety i doskonałości Twoje im objaw, dla których zasługujesz być miłowanym od nich.

Jakiż obowiązek stąd ciąży za to na mnie, iż za mnie umarłeś szczegółowo. Jakąż *ufność* powinienem mieć do przenajdr. *Krwi Twojej?* Ona za grzechy moje wylana. Czyż mogę teraz wątpić o miłosierdziu Twojem? zwłaszcza gdy poglądam na Rany Twoje. Pójdźmy więc do Jezusa na krzyżu rozpiętego — jakby siedzącego na tronie miłosierdzia.

Jakiż zaszczyt wielki dla mnie, iż Pan nad Panami, sam Bóg raczył za mnie cierpieć okrutnie i umrzeć na drzewie krzyża!

Opowiada święty Paweł (1 Kor. 1. 23.), iż poganie słysząc, jak apostołowie głosili światu, że Pan Jezus dał się ukrzyżować z miłości ku ludziom, nazywali to głoszenie niedorzecznością nie możliwą do przyjęcia: „My przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego, Żydom wprawdzie zgorszeniem a Grekom głupstwem“. Poganie zarzucali apostołom: czyż to jest możebne, aby Bóg wszechmogący, który nie potrzebuje nikogo, ażeby być zupełnie szczęśliwym, chciał celem zbawienia rodzaju ludzkiego stawać się człowiekiem i umierać na krzyżu? Toby znaczyło to samo co uwierzyć, iż z miłości ku ludziom postradał używanie rozumu. I stąd wzbraniali się weń uwierzyć poganie. My zaś to, co poganie uważali za głupstwo, wyznajemy z pewnością najwyższego przekonania, iż rzeczywiście mądrość przedwieczna, Syn jednorodzony Boga wbrew przyrodzonemu rozumowi ludzkiemu wyniszczył się dla ludzi ze z bytniej ku nim miłości, tak dalece iż zdaje się być niedorzecznością największą męka i śmierć Jego.

Błogosławiony Jacobone, (dobry Jakób) twórca wzniosłego pienia kościelnego „Stabat Mater“, syn duchowny św. Franciszka z Assyżu, często czynił takie rzeczy, iż ludzie mieli go za głupiego. Jednego razu okazał mu się Pan Jezus i rzecze: Dobry Jakóbie, dla czego czynisz tyle niedorzeczności? Dlaczego je czynię? ponieważ Panie Tyś mnie ich nauczył. Jeślim ja głupi, to i Ty, Panie, nim jesteś tem słuszniej, boś chciał umrzeć za mnie.

Podobnież i św. Magdalena de Pazzi nieraz w zachwyceniu wołała: O Boże miłości, o Boże miłości! zbytnie wielka jest miłość, którą Serce Twoje pała ku stworzeniom. A zaś jednego razu wziąwszy do rąk obrazek P. Jezusa ukrzyżowanego, wpadła w zachwycenie i zaczęła biegać po klasztorze, wołając: o miłości, o miłości, mój Boże, odtąd już zawsze nazywać Cię będę miłością. A potem zwróciwszy się do swoich sióstr zakonnych, rzekła: „Wiecie, Siostry moje, Pan Jezus jest jedynie miłością; owszem On jakby postradał rozum z miłości“. A wołając z przejęciem słowo: „o miłości“, pragnęła aby ją usłyszał świat cały i dowiedział się od niej, iż Pan Jezus miłuje niewymownie ludzi i aby ludzie Go wzajem ukochali.

Jeśliś tedy, Panie Jezu Chryste, podjął za mnie mękę i śmierć okrutną ku zdziwieniu świata samolubnego, czyż mogę teraz myśleć o czem innem, aniżeli o Tobie? czyż mogę miłować inny przedmiot, aniżeli Ciebie? Tak, Panie mój, Tyś najwyższem dobrem mojem, Tyś godzien, abym Cię kochał nadewszystko, abym Cię miłował

więcej, aniżeli samego siebie. Postanawiam i przyrzekam Ci, Panie, iż od dnia dzisiejszego chcę tylko Ciebie kochać i myśleć nieustannie o tej miłości, jakąś mi okazał przez mękę i śmierć swoją. Odtąd chcę Ci służyć całem jestestwem mojem, duszą i ciałem, nie tylko pełniąc przykazania Twoje, ale oraz i ponosząc wszelkiego rodzaju cierpienia, jakie się Tobie spodoba na mnie zesłać, choćby nawet srogie męki i prześladowania, jakie przechodzili najwięksi męczenicy Twoi. A ponieważ, Panie, raczyłeś za mnie dać życie i podjąć śmierć krzyżową, i ja też wzajem ofiaruję Ci życie moje i przyjmuję śmierć z ręki Twojej, jakąkolwiek i kiedykolwiek na mnie ześlesz. Tylko błagam Cię przez zasługi Twoje abym nigdy wśród trudów i cierpień na mnie dopuszczonych nie narzekał, ale owszem abym je nietylko z poddaniem się woli Twojej znosił, ale nawet ochotnie i za nie dziękował. Najświętsza Maryo, Matko Boża Boleściwa wyproś mi wielką cierpliwość przez resztę życia mego i śmierć świętą.

KU UWIELBIENIU NAJŚWIĘTSZEGO
IMIENIA JEZUS.

UŁOŻYŁ
Ks. FRANCISZEK SALEZY JENKNER.

MODLITWA.

O Imię Jezus, Słońce Chrześcijaństwa,
Racz świat podźwignąć z grzechu i pogaństwa,
Niech wszystkie ludy, wszystkie pokolenia
Sławią na wieki moc Jezus imienia!

Jezu Najświętszy Zbawco i Boże!
Przed Twem Imieniem, rzesza wybrana,
Kościół Twój święty, w serca pokorze,
I z czcią najgłębszą zgina kolana.

Niczem są blaski drogich kamieni,
Niczem barw tęczy cudne odcienia,
Niczem są żary słońca promieni,
Wobec światłości — Jezus Imienia.

Imię Twe, Jezu, w niebie jaśnieje,
Blaskiem światłości, mocy i chwały;
W Niem — Twej miłości i cierpień dzieje
Czyta z zachwytem niebian świat cały.

Imię Jezusa, godło zbawienia,
Utwierdza w dobrem serca wierzące,
Życia gorycze — w radość przemienia,
Cieszy nadzieją — oko gasnące.

Czyje to Imię? Syna Bożego,
Co dla nas grzesznych stał się człowiekiem!
Kto Mu je nadał? Sam Ojciec Jego,
Który Go zrodził przed wieków wiekiem!

Dał Mu to Imię, Imię zbawienia,
Dla szczęścia ludów po wszystkie wieki,
Za Jego prace, upokorzenia,
Wzgardę u ludzi, łez i krwi rzeki.

Więc, cóż oznacza to święte Imię?
Oznacza Zbawcę i miłość Jego!
Z Imienia Jezus zdrój łaski płynie,
I płynąć będzie do dnia Pańskiego.

Wtenczas to Imię znów się pokaże
Na krzyżu świętym Sędziego świata:
Kornych wywyższy, — pysznych ukarze;
W Niem świętych szczęście, a grzesznych strata.

Jedni, na wieki błogosławieni,
Wnijdą do chwały Pana swojego;
Drudzy, przeklęci — i odrzuceni,
Pójdą w płomienie ognia wiecznego.

Szczęsny, kto Imię Jezus miłuje,
Kto się nie wstydzi Jezus Imienia,
Kto z Niem krzyż dźwiga, kto z Niem pracuje,
I chętnie idzie drogą zbawienia.

Bo Imię Jezus zawsze i wszędzie
Będzie dlań światłem na drodze cnoty;
Przez Nie swą własną duszę posiędzie,
Przez Nie otrzyma w niebie tron złoty.

Lecz kto w swem sercu głos Boga głuszy,
Kto sam się rzuca w przepaść niedoli:
Utraci Boga! z Nim — spokój duszy,
Za wzgardę Stwórcy najświętszej woli.

Pomyśl, kim jesteś biedny człowiecze!...
Komu tu służysz, sobie, czy Bogu?...
Zwolna się życie twe nędzne wlecze,
Lecz szybko staniesz — na śmierci progu,

Wtenczas z ócz twoich spadnie pomroka,
Co dziś ci prawdy wiary zasłania!
Po życiu gwarnem — cisza głęboka!
Po dniach radości — chwila konania!

I cóż zobaczysz? obrazy z życia...,
Lecz jakże smutne!... poniżające!...
Wszystkie twe sprawy wyjdą — z ukrycia,
A z niemi żary mózg twój palące!...

Więc nie gardź łaską Serca Bożego!
Porzuć niegodne z cnotą — pragnienia!
Rzuć się w objęcia Zbawcy swojego,
Wzywaj! ach, wzywaj! Jezus Imienia!

U szczytu Krzyża Chrystusowego
Najświętsze Imię Jezus jaśniało!
Miłuj to Imię! miłuj Krzyż Jego!
One — twem szczęściem, one — twą chwałą.

To Imię Jezus, już w dzień zarania,
Nad twą kolebką tobie świeciło! . . .
Niech dziś ci świeci! i w dzień skonania!
I nad twych prochów — zimną — mogiłą!

W 28 rocznicę objawienia się Niepokalanie Poczętej Panny Maryi w Lourdes.

Ruch antyalkoholowy w kraju.

Z Rabki — styczeń 1911.

Pod hasłem precz „z karczmą, precz z alkoholem“ — przeżyliśmy rok 1910. Karczmy, ich ograniczenie, to stały temat rozmów ludu naszego w tym roku, do którego powracał przy każdej sposobności. Bogu dzięki mówił niejeden — od Nowego Roku nie będzie już karczmy we wsi naszej, mniej będzie awantur, zgorszenia, zapanuje spokój w niejednej rodzinie.

Precz z karczmą! — to stała rubryka pism ludowych. Reformujmy gospodarkę wsi naszych ale zacznijmy od najpotrzebniejszej: wyrzućmy karczmy, zwalmy tę zmorę, gniotącą piersi ludu naszego, dajmy mu rozrywkę uczciwą, pożyteczniejszą, by stał się zdrowym pniem narodu, z którego wyjdą kmiecie i gazdowie o krzepkich głowach, sercach i ramionach, jak ich ojców, co pod Grunwaldem Krzyżaków tłukli, co nieco później za Jana Kazimierza ciupagami Szwedów pędzili z przepaścistych wąwozów górskich.

W tych stronach, gdzie niegdyś odłamy skalne miażdżyły szwedzkich rajtarów, na progu Podhala leży parafia Rabka. Dziś Szwedzi daleko za morzem, z innym wrogiem zmaga się lud tutejszy: z alkoholem! By przekonać się, że u nas alkohol zbiera obfite żniwo, dosyć przejść się po tak zwanym „rynku“! Najpryncypalniejszy dom — to propinacya — długi, jak krakowskie Sukiennice, a sezon w nim cały rok...

Nie brakło i tu ludzi, duchem obywatelskim owianych, którzy myśleli o tem, jakby tych nieszczęśliwych, nieraz niewidzących co z sobą w niedzielę po nabożeństwie zrobić — zająć czemś pożytecznem. Niestety brak miejsca odpowiedniego stał temu na przeszkodzie. Aż w tym roku (1910) zbudowano dom gminny. Przy okazyi poświęcenia tegoż, tutejszy organista i dyrektor kasy Raiffeisena, p. Kołaczek, podniósł na nowo myśl założenia Czytelni, dla której chętnie sali użyczy. Wszyscy przyklasnęli tej myśli pięknej, inicyator w czyn ją zamienił, sam przyjął ciężar przewodnictwa, stara się o prelegentów i odtąd każdej niedzieli sala po brzegi wypełniona.

Pierwsze początki istnienia upamiętniła Czytelnia tutejsza urządzeniem wiecu przeciwalkoholowego, dnia 18. grudnia 1910 r., na który „Eleuterya“ krakowska przysłała prelegenta, p. Kurtzmana. Na zapowiedziany wiec, chociaż doraźnie urządzony, zeszły się tłumy nietylko włościan miejscowych i okolicy, ale gospodyń, dzieci szkolnych, nauczycielstwo z parafii i inteligencya miejscowa. W skupieniu wysłuchali obecni słów prelegenta, przedstawiających w wykładzie p. t. „Walka z alkoholem i karczmą“ — czem jest alkohol dla zdrowia jednostki i narodu, a popartych demonstracyami. Huczne oklaski i brawa, jakimi zgromadzeni nagrodzili słowa jego — świadczyły o tem, że trafiły do przekonania wszystkich.

Następnie przewodniczący wiecu, wikary X. Wajda, wskazał zgromadzonym, że ograniczenie szynków, to dopiero początek wielkiego dzieła, że trzeba nam dążyć do tego, by przeprowadzić ustawę o zamykaniu szynków w niedziele i święta, że obowiązkiem naszym jest przypominać tę sprawę posłom w drodze petycyi i rezolucyi wiecowych. Podniósł następnie ten piękny czyn licznych na szczęście gmin w kraju, które oświadczyły, że nie chcą mieć szynków u siebie, stawiając ich postąpienie, jako godne naśladowania i pochwały.

Wreszcie wezwał przewodniczący wiecu zebranych do kupowania i załatwiania wszelkich sprawunków przedewszystkiem u swoich, u katolików — i przedłożył dwa wnioski, które przez aklamacyę uchwalono.

Zgromadzeni obywatele parafii Rabka na wiecu przeciwalkoholowym 1) domagają się stanowczo od posłów swoich w sejmie i parlamencie przeprowadzenia ustawy o zamykaniu szynków w niedzielę i święta; 2) wyrażają uznanie i pochwałę tym gminom w kraju naszym, które szynki ze wsi swoich wyrugowały.

W zakończeniu tego sprawozdania podnieść należy zasługi Zarządu Krakowskiej „Eleuteryi“. który z inicyatywy swego członka p. Józefa Cieplika, a z naszej wioski Skawy, pochodzącego, ułatwia nam pracę oświatową w tym zakątku górskim.

Odezwa lekarzy do polskiego społeczeństwa.

ALKOHOL A WIEDZA.

Wobec coraz bardziej wzmagającego się zwyczaju używania napojów wyskokowych, czynią-

cego straszne spustoszenia wśród społeczeństw cywilizowanych, my przedstawiciele stanu lekarskiego, biorący udział czynny w ruchu przeciwalkoholowym, poczuwamy się do obowiązku oświadczyć w obliczu całego świata — co następuje:

1. Badania naukowe wykazały, że alkohol nawet w miernych ilościach używany powoduje i wywoływa zaburzenia w czynnościach mózgu, poraża siłę woli, upośledza zmysł krytyczny, przytępia zmysł etyczny i estetyczny, nareszcie osłabia moc panowania nad sobą. Taka działalność alkoholu zmusza do uznania go za truciznę; to też nie powinien on być nadal zaliczany do środków odżywczych.

2. Wiedza stwierdziła, że wskutek używania napojów alkoholowych, obniża się znacznie odporność naszego ciała, odnośnie do zarazków chorobowych wszelkiego rodzaju i że przez to skraca się długość życia ludzkiego.

3. Ludzie zupełnie wstrzemięźliwi odznaczają się o wiele znaczniejszą dzielnością twórczą, w porównaniu z umiarkowanie nawet pijącymi, większą wytrwałością fizyczną, moralną i intelektualną, a nadto silniejszą odpornością w chorobach zakaźnych.

4. Największe jednak niebezpieczeństwo ze strony napojów wyskokowych widzimy w degeneracyi czyli zwyrodnieniu rasy ludzkiej. Potomstwo pijących odznacza się w ogóle słabą budową ciała a w szczególności osłabieniem układu nerwowego. Niebezpieczeństwo, o którem mowa, potęguje się obecnie jeszcze przez to, że kobiety zwolna, lecz coraz więcej ulegają zwyczajowi picia, a w ten sposób zakaża się trucizną i tę dotąd zdrową połowę krwi ludzkiej. Gdy matki przyszłych pokoleń zaczną się tak silnie zatruwać, jak to czynili i czynią ojcowie, to degeneracya iść będzie z konieczności daleko szybciej, niż szła dotychczas i już w niedługim czasie nastąpi powszechne zwyrodnienie.

5. Lecz zło, spowodowane alkoholizmem, dotyka nietylko tych, którzy mu się oddają, lecz godzi także w niewinnych. Tysiące ludzi ginie skutkiem nałogu pojedynczych jednostek. Przywiedźmy sobie na pamięć owe straszne katastrofy na drogach żelaznych, na morzu, w fabrykach, kopalniach, warsztatach następnie rozboje, złodziejstwa, podpalania etc. etc., dokonywane w stanie upojenia. Uprzytomnijmy sobie cierpienia tych milionów istot, tysiąca tysięcy rodzin, nękanych bez litości przez opojów-ojców i setki tysięcy dzieci, zrodzonych w chorobie i nędzy; wszak one stają się ciężarem dla społeczeństwa i przekazują z pokolenia w pokolenie nędzę swoją i swoje choroby.

6. W myśl tego wszystkiego, co się powiedziało powyżej, uznajemy za święty obowiązek każdego człowieka myślącego, którego nałóg nie pokonał jeszcze, ażeby wszelkiemi siłami współudział z tymi, którzy podjęli walkę z alkoholizmem, dając z siebie przykład zupełnej wstrzemięźliwości.

Jesteśmy przekonani, że po usunięciu napojów wyskokowych z użycia, inne przyczyny nędzy ludzkiej dadzą się łatwiej pokonać i wtedy dopiero nastąpić będzie mogło rozwiązanie wielkich zadań społecznych.

Królestwo Polskie. Łódź: Dr. Goldman Antoni Jan, Dr. Landau Adolf, Dr. Serkowski Stanisław, Dr. Skalski. **Warszawa:** Dr. Chodecki Władysław, Dr. Chrostowski Bronisław, Dr. Delinikajtis, Dr. Flaum Maksymilian. Dr. Hnatkiewicz Władysław, Dr. Poznański Michał Maryan, Dr. Sokołowski Alfred. **Zawiercie:** Dr. Brzeziński Józef.

Galicya. Biecz: Dr. Katyński Ludwik, lekarz miejski. **Brzeżany:** Dr. Skibiński Adam, st. lek. pow. **Dobromil:** Dr. Ćwiklicer Ludwik. **Drohobycz:** Dr. Hoffner Oskar, lek. m. Dr. Sękiewicz Franciszek, assystent sanitarny c. k. starostwa w Drohodyczu. **Gorlice:** Dr. Frydman Zenon, st. lek. pow. Dr. Przemycki Jan, Dr. Frühling Marceli, Dr. Kohn Maksymilian. **Janów:** Dr. Szamed Izydor, **Kałusz:** Dr. Wurst Adolf st. lek. pow., poseł na Sejm krajowy. **Kęty:** Dr. Stanko Wojciech emer. starszy c. k. lek. pow., kawaler orderu Fr. Józ. **Kołomyja:** Dr. Milewski Tadeusz, lek. pow. **Kossów:** Dr. Bażant Wacław, Dr. Tarnawski Apolinary, Lecznica, Dr. Baraniecki Roman. **Kraków:** Doc. Uniw. Dr. Baurowicz Aleksander, Dr. Bier Leonard, insp. c. k. powszech. Zakładu dla bad. środków spożyw. Dr. Bodrowski Emil, Prof. Uniw. Dr. Bujwid Odo, Dyr. Zakł. hygieny Uniw. Jagiell., Dyr. c. k. powszechnego Zakł. dla bad. środków spożywczych, członek Komisyi egzamin. dla lekarzy w Krakowie. Dr. Eisenberg Filip, assystent Zakł. hygieny Uniw. Jagiell. Dr. Grzybowski Grzegorz, asyst. Szkoły dla położnych, Prof. Uniw. Dr. Jaworski Walery, Prof. Uniw. Dr. Jordan Henryk, c. k. Radca Dworu, Członek honorowy i b. Prezes Tow. lekarskiego krak., Członek honor. Tow. lek. warszaw., Prezes Tow. samopom. lekarzy, Prezes Tow. ginekologicznego krak., Prymaryusz szpit. św. Łazarza etc. Doc. Uniw. Dr. Krzyształowicz Franc. Dr. Kupczyk Bernard, Dr. Kwaśnicki August, wiceprezydent Izby lek. zach-gal. Naczelny redaktor „Przeglądu lek.“ organu „Tow. lek. krakowskiego“, Dr. Langie Adam, członek Wydz. Izby lekarzy zach-gal. Dr. Łobaczewski Adam, asyst. sanit. c. k. starostwa w Podgórzu, lekarz sądowy, Dr. Nartowski Mieczysław, lek. sądowy, Dyrektor Zakładu wodo-i elektroleczn. dla chorób nerwowych, Prof. Uniw. Dr. Piltz Jan. Prof. Uniw. Dr. Ponikło Stanisław, członek Komisyi egzam. na lekarzy, Dyrektor kraj. szpit. św. Łazarza, Wiceprezydent Izby lek. zach. gal. i t. d. Dr. Praetzel Gustaw, Dr. Steuermark Zygmunt, lek. ordynujący szpit. izrael. Dr. Tyszecki Teofil, Prof. Uniw. Dr. Wicherkiewicz Bolesł., Dyrektor Klin. okul. Uniw. Jagiell., Radca sanitarny, Prymaryusz oddz. ocznego szpit. św. Łazarza, Komandor orderu Grzegorza W. etc. Dr. Wojciechowski Bruno, Dr. Wrzosek Adam asystent Zakładu patologii ogólnej i doświadczalnej Uniw. Jagiell., Bibl. „Tow. lek. krak.“, Dr. Zydłowicz Władysław, lek. sąd. **Krynica:** Dr. Lewicki Stanisław, Dr. Mayer Józef, lek. zdrojowy. Dr. Wąsowicz Zygmunt, **Krzeszowice:** Dr. Dura Jan, **Lisko:** Dr. Karpiński, lek. pow., **Lubień wielki:** Dr. Wernicki Kazimierz, lek. zdroj., **Lwów:** Prof. Uniw. Dr. Bądzyński Stanisław, Członek c. k. kraj. Rady zdrowia, Dyr. Zakładu hyg. przy Uniw. lwow. członek Komisyi egzam. dla lek. Doc. Uniw. Dr. Bednarski Adam, Dr. Bett Maksymilian, lek. Kasy chor. Dr. Bieńkowski Bogumił, Doc. Uniw. Dr. Bohosiewicz Teodor, lek. sztabowy, Dr. Borzęcki Władysław, sekundaryusz kraj. szpit. powszechnego, Dr. Czarnecki Wincenty, Dattner Hugo Dr. Dąbrowski Stefan, Dr. Dekański Stanisław, lek. kolejowy,

Dr. Drahokoupil Gustaw, Dr. Dukiet Józef, Prof. Uniw. Dr. Dybowski Benedykt, członek czynny Akad. Umiejętn. w Krakowie, członek kilku Tow. naukowych kraj. i zagran., b. prezes Tow. „Eleuterya“. Dr. Ehrlich Dawid prym. szpit. izrael., Dr. Eliasz-Radzikowski Stanisław, asystent kliniki chorób wewn., Dr. Festenburg Edward Gerard, wiceprezes c. k. kraj. rady zdrowia, prezydent Izby lek. wschodn.-gal. Dr. Feuerstein Izydor, Dr. Frankowski Walery, lekarz miejski i lek. miejsk. Zakł. sierot. „Fr. Józ.“, Dr. Fuchs Stanisław, Dr. Gembarzewski Zygmunt, Dr. Gracka Józef Dr. Hermelin Max, Dr. Hojnacki Władysław, lek. sądowy, lekarz Kasy chorych, Dr. Jahda Franciszek, radca ces. Dr. Kielanowski Bolesław, Dr. (dip. 3-facult.) Kobylański Antoni Dr. Korman Jakób, Dr. Kucharski Piotr, Dr. Legeżyński Wiktor, lekarz sądowy (psychiatr.); fizyk miejski, Dr. Lilien Norbert, Dr. Lukas Adolf, lek. sądowy, Dr. Meschel Józef, Dr. Modrawski Jeży, asystent Zakładu farmakologii i farmakognozyi przy Uniw. lwow. Dr. Ogórek Flora Mira, Dr. Panek Kazimierz, asystent Zakładu hygieny przy Uniw. lwow. Dr. Papee Jan, członok Wydziału Izby lek. wschodnio-gal., Dr. Markowsi Józef, asystent Zakładu anatomii opisowej przy Uniw. lwow. Dr. Piasecki Eugieniusz, Dr. Pilewski Oskar, Dr. Podlewski Kazimierz, Dr. Polońbzyk Eugieniusz, Prof. Uniw. Dr. Popielski Leon, Dr. Progulski Stanisław, asystent kliniki dziecięcej, Prof. Uniw. Dr. Raczyński Jan, Dyr. szpitalika dla dzieci im. św. Zofii, Doc. Uniw. Dr. Rencki Roman, Dr. Ruff Salomon, prymar. szpit. izr., Dr. Serbeński Waleryan, lek. miejski, asyst. fizyk, Prof. Uniw. Dr. Sieradzki Włodzimierz, Dyr. Zakł. medyc. sądow., lek. sąd. członek Komisyi egzam. dla lekarzy, Dr. Silberstein Emil, lek. Kasy chor., Dr. Singer Manuel, Dr. Sochański Józef, Dr. Starzewski Józef, członek c. k. kraj. Rady zdrowia, Dyr. szpitala kraj. Dr. Szczurkowski Stanisław, Dr. Szymański Henryk, Prof. Uniw. Dr. Szymonowicz Władysław, Dyr. Zakładu histologiczno-embryologicznego przy Uniw. lwow. Dr. Swiątkiewicz Michał, prymaryusz kraj. powsz. szpitala we Lwowie, Dr. Tatarczuch Władysław, lek. miejski, Dyr. polikliniki, Dr. Trzcieniecki Kazimierz, Dr. Wątorek Adolf Dr. Weinreb Mojżesz, Dr. Weksler Emil, Dr. Wilczek Kazimierz, Dr. Zabłocki Stanisław, Dr. Załuska Jan, Dr. Zgórski Kazimierz, k. s. c. k. kol. p. Dr. Zion Oswald, lek. miejski, **Łańcut**: Dr. Fleszar Jan, lek. miejski i znawca sąd., **Medyka**: Dr. Kaczurba Stanisław, **Podgórze**: Dr. Aronsohn Samuel, **Półwsie Zwierzynieckie**: Dr. Komorowski Bolesław, Dr. Komorowski Cezar, **Przemyśl**: Dr. Szyszkowski Michał, **Rabka**: Dr. Lang Otokar, **Radymno**: Dr. Schmeidler Leon, **Sanok**: Dr. Edelheit Zygmunt, Dr. Jabłoński Jacek, lek. pow., Dr. Obfidowicz Bronisław, Dr. Ramer Salomon, sekundar. szpitala powszech. w Sanoku, Dr. Zaleski Karol, **Szczerzec**: Dr. Aker Salomon, **Tarnów**: Dr. Dzikowski Zygmunt, c. k. starszy lek. powiat. i Doc. hygieny, Dr. Fürbeck Leon, Dr. Starachowicz Jan, **Trębowla**: Dr. Olpiński Julian, **Zagórz**: Dr. Galant Józef, **Zakopane**: Dr. Dłuski Kazimierz, Dyr. Sanatoryum dla chorób piersiowych, Dr. Janiszewski Tomasz, Dr. Majewicz Edmund, Dr. Piasecki Wenanty, Dr. Wojczyński Marcin, **Zarszyn**: Dr. Jodłowski Jan, **Żółkiew**: Dr. Opieński Jan, c. k. lekarz powiat. **Żydaczów**: Dr. Kondratowicz Andrzej, asyst. sanit. przy c. k. starostwie.

Śląsk. Frysztat: Dr. Kunicki Ryszard, **Gruszów**: Dr. Bross Leon, **Piotrowice**: Dr. Kłuszyński Henryk.

Poza granicami Galicyi i Śląska. Ostrawa **Morawska**: Dr. Seidl Wacław, Kierownik Zakładu leczniczego „Zofiówka“. **Wiedeń**: Dr. Kapellner Maurycy, **Karlsbad**: Dr. Kolaczkowski Adam Zyg. Habdank, **Bovec-Primorska** (Flitsch-Küsten-land): Dr. Baraniecki Artur.

Odezwę równoznacznej treści **1000** najznakomitszych lekarzy i profesorów medycyny różnych narodowości. Nie chcąc jednak powoływać się na owe znakomite lecz zagraniczne i obce dla nas autorytety, wezwaliśmy lekarzy polskich do zabrania głosu wsprawie, która jest dla odrodzenia narodowego pod każdym względm — rzeczą pierwszorzędnej wagi. Opinia polskiego świata naukowego znalazła wyraz w powyższej odezwie, opatrzonej na razie **158** nazwiskami lekarzy z wielu stron Polski.

Przesyłając ją wszystkim ludziom rozumu i serca, ziomkom naszym, mamy te same cele, jakie natchnęły lekarzy za granicą do jej opublikowania, a również jak oni śmieli ufać w patryotyczne uczucia intelegencyi naszej zwłaszcza tej, która się połączyła w związki towarzyskie, zawodowe, naukowe, społeczne ect. i sądzimy, że **zasady zupełnej wstrzemięźliwości zechce ona uznać za obowiązujące każdego ze swoich członków**, bo wtedy tylko nastąpić będzie mogło rzeczywiste i trwałe odrodzenie społeczeństwa na podstawie trzeźwości, braterstwa, miłości, prawdy i sprawiedliwości.

Na czele ruchu abstynenckiego stanąć byłyby powinny: Tow. lekarzy, Tow. sokole, Tow. młodzieży, Tow. Szkoły Ludowej, wszelkie Tow. niewiast polskich i Duchowieństwo nasze patryotyczne.

Tym, coby chcieli szczegółowiej się zapoznać z kwestyą alkoholizmu udzielimy chętnie informacyi oraz stosownych broszur, odezw i wydawnictw. Zgłoszenia adresować należy: Red. „Młodzieży“ Kraków, Jabłonowskich 18 I. p.

POST,

jego konieczność i zbawienny wpływ na życie człowieka.

Pismo św. powiada, że nauczycielem pierwszego człowieka był sam Pan Bóg. On okazywał mu się często w Raju i rozmawiał z nim jak ojciec najlepszy o swojej dobroci, miłości, wszechmocy, mądrości, o celu stworzenia człowieka i o jego przeznaczeniu, zachęcając go do wytrwania w świętości, w jakiej go stworzył i przedstawiając nagrodę, jaka go za to czeka po krótkiej próbie w Raju — a nie tylko nagrodę jego ale i szczęście całego rodzaju ludzkiego, które przyjdzie za jego wytrwaniem i posłuszeństwem Bogu.

Ale gdy pierwszy człowiek popełnił grzech, Pan Bóg rozpoczął wtenczas inną rozmowę, której przedtem człowiek nigdy nie słyszał. Rozpoczął Bóg kazanie o pokucie, o cierpieniu i pokorze. Zapowiada mu z góry, że przeklęta mu będzie ziemia, że w pracy z niej jeść będzie po wszystkie dni żywota swego, że będzie mu rodzić osty i ciernie, a on w pocie czoła będzie pożywał chleba swego, aż się wróci do ziemi z której powstał. Ewie zaś zapowiada różne rodzaje cierpień i boleści, a zarazem upokarzającą poddańczość mężowi.

Na taką zapowiedź, na taki wyrok struchlał Adam, zadrżała Ewa, ale z pochyloną głową przyjmują nałożoną pokutę, a tem samem odzyskują na nowo przyjaźń Bożą, która okazuje się najbardziej w tem, że Bóg obiecuje im zesłać Zbawiciela, który im utracone niebo wysłuży i przywróci.

Od tego czasu, od czasu grzechu pierwszych rodziców pokuta stała się niezbędnym warunkiem do uświęcenia i zbawienia człowieka. Żąda jej Bóg po wszystkie czasy i od wszystkich narodów. A gdy Syn Boży staje się człowiekiem, sprawiedliwość Boża niefolguje i Jemu, ale domaga się od Jego Boskiej Osoby takiego wyniszczenia, na jakie tylko Bóg w ludzkiem ciele zdobyć się może.

Pokuta zatem to nie wynalazek ludzki, ale nie odmienny dla każdego człowieka wyrok Boży i rozkazanie, a przyjęcie tego wyroku lub jego pogarda stanowi o naszem zbawieniu lub potępieniu. Stąd Boski Zbawiciel zachęca

nas przykładem i nawołuje słowem, abyśmy czynili pokutę a Kościół św. nakłada ją na dziatki swoje, określając pewne dnie i sposób, w jaki wierni wszystkich stanów ćwiczyć się w niej mają.

Jednym właśnie aktem pokuty przez Kościół określony jest — post. Przez łakomstwo w jedzeniu przyszedł grzech i kara Boża na rodzaj ludzki, to też umartwienie zmysłu smaku zostało wybrane tak w Starym, jak i w Nowym Testamencie za główny środek do przebłagania Pana Boga i odzyskania na nowo Jego przyjaźni i miłości. Łakomstwo w jedzeniu strąciło ludzi z godności synów Bożych i uczyniło ich niewolnikami grzechu. Umartwienie smaku odrywa człowieka od grzechu i podnosi jego umysł do Boga, nawiązując na nowo synowskie stosunki między Nim a ludźmi.

Jak wielką rolę odgrywa w życiu naszem duchownem post i umartwienie, widzimy to z żywotów Świętych. Niema ani jednego Świętego, któryby w życiu swojem nie pościł i nie umartwiał się. Nawet najniewinniejsze dusze rzucały się na drogę pokuty, uważając ją za pewniejszą i bezpieczniejszą od samej drogi niewinności — albo, żeby swą niewinność na niej tem łatwej zachować.

Post rozumny — a Kościół św. tylko post rozumny nakazuje — wywiera zbawienne skutki na życie moralne, fizyczne i umysłowe. Otwiera on człowiekowi pole do nabycia wielu cnót, jak wstrzemięźliwości, roztropności, czystości, cierpliwości, słodyczy, spokoju, jednostajności charakteru i humoru, pobożności, a osobliwie miłości — i jest ich strażnicą.

Wiedzieli już o tem najwięksi filozofowie starożytności. Plato za przykrość sobie uważał dwa razy dziennie jadać. A komuż nieznany jest post i wstrzemięźliwość Pitagoryjczyków? Przewidywali oni przez mgłę wieków najwznioślejsze prawdy chrześcianizmu. — Tak samo Kuryusz, Kato, Cycero odznaczali się trzeźwością, a Seneka surowością obyczajów mógłby być wzorem dla niejednych chrześcian naszych czasów.

Piękne świadectwo wypisał życiu umartwionemu pogański filozof Porfirjusz. Powiada on: „jedyny sposób trafiania do celu, do którego jesteśmy powołani, jest zajęcie się Bogiem, oderwanie się od świata i uciech zmysłowych. Gdyby ludzie byli więcej trzeźwi i więcej umartwieni na ciele, byliby tem samem sprawiedliwsi, bardziej zadowoleni ze swego losu, a mniej podlegli chorobom.“

Lecz posłuchajmy, co o tem mówią filozofowie chrześciańscy — Ojcowie Kościoła. Św. Piotr Chryzol, twierdzi: „Post jest śmiercią grzechów, życiem cnót, ozdobą ciała, siłą umysłu, mocą duszy, murem czystości, obroną wstydliwości. Św. Leon nazywa post „pokarmem cnót“, a św. Hieronim „dźwignią i podporą wszystkich cnót“ — i „matką zdrowia“.

My dodajmy z jednym pisarzem chrześciańskim: i ogrodem, w którym się radzą najwznioślejsze i dojrzewają najznakomitsze pojęcia.

Tak to Bóg dobry z aktem wymaganej od nas pokuty łączy dary przyrodzone już w tem życiu i to coby się zdawało, że nas poniża i upokarza, obraca na podniesienie serca i umysłu człowieka w krainę wyższej prawdy, dobra i piękna.

Ks. W. Michułka.

†

Polecamy modłom Szanownych Czytelników dusze śp. ks. STANISŁAWA GRYZIECKIEGO i śp. ks. JANA BRODY, członków czynnych Towarzystwa naszego.

Ofiary na zakłady dzieci opuszczonych „Powściągliwości i Pracy“.

Ks. Dr. Gabryl Kraków 5 k., Kasa Oszczędności Dobromil 50 kor., p. J. Adamek Białohoszcze w imieniu gminy 4 k., Browar Parowy 5 k., Ks. Z. Szmuc Krosno 5 k., p. J. Gaczek N. Sącz 6 k., p. K. Jakiewicz N. Sącz 3 k., Ks. Insbrandt Kokoschken 3 k. 51 h,, Wydział powiatowy Chrzanów 50 k., p. M. Słowikówna Korczynie 3 k., Ks. P. Gręboszcz Woźniki 5 k., p. Z. Kochowa Kraków 3 16 h., Ks. Chudyba Kraków 5 k., p. K. Książek Wielowieś 4 k., p. J. Lewicka Gromnik 5 k,, Towarzystwo Zaliczkowe w Ustrzykach dolnych 20 k., p. Rozalia Duntto 5 k., Ks. Pawłowski Jodłówka 5 k., p. Bylina Sabina Lwów 10 k. p. Chrystyan Kondzielle Francudorf 7 k. 4 h., p. B. Baran Kuty 3 k., p. Jan Romarczyk Pogorzany 2 k., Ks. Stasiowski, Jasień 10 k., N. N. 20 k., Towarzystwo zaliczkowe „Pomoc“ Błażowa 50 k., N. N. 20 k., p. Weronika Gonecka Kraków 10 k., p. Dr. Mączka Kraków 10 k., p. S. Hołowaty Cierkowice 8 k., Ks. Leon Kwiatkowski Błażowa 8 k., p. Jan Wyczesany Bornscin 10 k.. Ks. Byłko Mijdybrodie 4 k., Ks. J. Jayko Wrzawy 20 k., p. Tomasz Jan Przemyśl 2 k., Ks. Kamski Bieżanów 30 k., Ks. Stankiewicz Sokołów 10 k., p. K. Kosiński Podgórze 4 k., Ks. Mikrut Niegowice 2 k., Ks. Piaskowy Łańcut 4 k., p. Józef Kalus Chorzów 5 k. 50 h., Kolegium OO. Jezuitów N. Sącz 5 k., p. Fr. Stroner Lwów 44 k. 4 h., Ks. Roman Kmicikiewicz Zawadka 5 k., p. V. Korulewski Lwów 5 k., Ks. W. Pilszak Rrzeszów 20 k., p. Geistlener Lwów 10 k., p. M. Praschilówna Lwów 10 kor., Ks. W. Sołtysik Szlężaki 11 kor., Ks. Lubomirska Mieżyniec 100 k., Urząd parafialny Chorostków 5 k., p. A. Janowska Lwów 5 k., p. S. Kowal Gorliczyn 5 k., p. Tomechna Schwüntowitz 5 k. 86 h., Ks. J. Grzywa Śpiech 7 k., Ks. Buczyński Miksztat 5 k. 86 h., p. Kruszewska Chorobroń 10 k., p. Dolińska Helena Rrzeszów 6 k., p. K. Kosiński Podgórze 4 k., Ks. J. Łobczowski Rudawa 6 k., p. Schnehlowa Krasne 5 k., Ks. Baraniecki Czernelica 20 k., Ks. W. Sarna Przemyśl 6 k., p. K. Kulczycka Sambor 3 k. 20 h., p. Dr. S. Kozak Kraków 20 k., Magistrat Sokal 3 k., p. R. Korczyk Kraków 10 k., p. B. Lewek Jasło 1 k., Magistrat Tarnów 20 k., p. Przybyłowicz Kraków 10 k., p. Fr. Porębski Żywiec 10 k., p. M. Mikulnicka Lwów 6 k. 20 h., Gmina Korczyna 10 k., p. E. Wędrychowska Grybów 4 k., p. Kujot Grzyms 10 k. 75 h., Ks. Witek Wongrowitz 3 k. 51 h., Gmina Nowojowa 5 k., p. K. Bańhidy Grodzisko 4 k. 80 h., Magistrat Sanok 10 k., Ks. J. Błonarowicz Kraków 10 k., Wydział Rady powiatewej Brzeziny 50 k., Ks. J. Maryniak Graby 5 k. p. Jędrzej Andreasik Detroit 4 k. 8 h., p. J. Zeńczak w Lissowie 10 k. Ks. Dr. Górski Tarnów 5 k., Ks. Szudarek Niepart 5 k. 68 h., Magistrat miasta Jasła 10 k., p. W. Piotrowski Kraków 10 k., Kasa Oszczędności Krosno 20 k., p. L. Zielińska Kraków 5 k., p. J. Węgrzyn Kraków 4 k., Ks. J. Przybyła Łącko 21 k. 55 h., p. Dudzińska Rawa wyżna 5 k., Powiat. Kasa Oszczędności Brzozów 40 k., p. J. Rudzki Chrzanów 4 k., Ks. A. Ślisz Ostrów 5 k., Ks. Fr. Jakiel Osiek 10 k., p. H. Bielecka Wyczółki 20 koron, Ks. P. P. Przemyśl 10 koron, Ks. W. Bryndza Lisia góra 5 k., p. K. Pląskowska Szowsko 2 k., p. K. Kellerman Zuklin 2 k., p. Fr. Żych Buczacz 2 k.

P. T. Członkom i Dobrodziejom Towarzystwa naszego niech Pan Jezus zapłaci stokrotnie w tem i drugiem życiu za złożone ofiary.

Czcionkami Drukarni Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ w Miejscu Piastowem.
Zarządca Drukarni i odpowiedzialny za redakcyę Stanisław Trojan.